Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 177 Kraków, środa 4 sierpnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Niebezpieczne zjawisko: drożyzna

Czytając pisma, zbliżone do sfer rolniczych, nie wie się doprawdy, co myśleć o ich metodach. Widocznie w sferach tych i w oddanej im prasie uważają wszystkich ludzi za tak bezkrytycznych, że dadzą sobie wszystko wmówić. To też używają sobie dowoli na temat, dlaczego zboże drożeje. Wedle ich pojęcia, które chcą narzucić ogółowi, przyczyna jest prosta: gdy jest posucha, grozi nieurodzaj, — zaczem zboże drożeje; gdy padają deszcze, grozi także nieurodzaj, — znowu powód do drożenia. A cóż robić z taką sytuacją, jak obecna, kiedy już jest przeważnie po zbiorach, tak, że ani posucha, ani deszcz zaszkodzić nie mogą? I na to jest odpowiedź: z powodu deszczów dowóz jest niemożliwy, — więc drożeje.

Jak kto chce, może sobie wybrać dobrowolną wymówkę, a tymczasem rzeczywistość mówi bardzo poważnemi argumentami: oto zboże i mąka co kilka dni drożeją. Dziś naprzykład w porównaniu ze stanem z przed 3 dni mąka pszenna podrożała o 4 grosze na kilogramie. Lada dzień zapewne zostanie zwołana komisja magistracka dla „uregulowania" cen mąki i chleba. Ostatnia przyczyna: deszcz. Czytamy w jednym z organów warszawskich, zbliżonych do sfer rolniczych:

„Ubiegły tydzień był dla rynku zbożowego niekorzystny. Z początku tygodnia żyto wykazało znaczną zwyżkę, która miała być w przeciągu kilku dni opanowana, lecz ostatecznie deszcze nie pozwoliły zwiększyć dowozów, a tem samem obniżyć cen".

Deszcz więc spowodował ostatnią zwyżkę cen. Trudno w to uwierzyć, gdy się czyta dalszy ciąg powyższej enuncjacji. Powiada ona bowiem: „Łączy się to (czytaj: niemożliwość obniżenia cen) z **bardzo mocną tendencją dla żyta na rynku berlińskim**". Czytamy i mimowoli zadajemy sobie pytanie: Co spowodowało ostatnią zwyżkę cen: deszcze, czy wyższe ceny berlińskie? U nas deszcze utrudniają **dowóz**, a czy utrudniają także **wywóz**? Zdaje się, że nie, gdyż ciągle czytamy o usiłowaniach do — **spotęgowania dowozu**, a więc do **wzmocnienia** tego, co już się odbywa.

Jakżeby mogło być inaczej? P. Premjer Bartel we wzruszających słowach mówi o zamiarach rządu zwalczania drożyzny, a równocześnie rząd ułatwia pośrednio i bezpośrednio wzrost drożyzny: pośrednio przez tolerowanie nadużyć młynarzy i handlarzy, bezpośrednio przez zniesienie cła wywozowego i przez finansowanie wywozu. Nie można posądzać rządu o taką naiwność, żeby wierzył, że rolnicy będą wywozili dopiero po zabezpieczeniu zapotrzebowania wewnętrznego. — Mówił wprawdzie któryś z członków rządu o potrzebie utworzenia rezerwy zbożowej, ale o zrealizowaniu tej potrzeby nic nie słychać — zboże tymczasem płynie rzeką przez granice stare i już szuka się dla niego nowych rynków zbytu choćby w Norwegii.

Powtarzamy: słychana to rzecz, aby po dobrych zbiorach okazał się brak mąki i żeby mąka ta co parę dni była droższa? Gdyby nawet prawdą było, że deszcze uniemożliwiają dowóz, to nikt nam nie wyjaśni, dlaczego posiadane zapasy drożeją? Chyba, że tak długo zwalczana zasada odkupu została urzędownie uznaną i kupcy stosują ją otwarcie. A cóż mają robić konsumenci: robotnicy i urzędnicy, którzy nie mogą zastosować swych dochodów do wzrostu cen? Może ma się zacząć era strajków masowych i tłumnych delegacji — protestów urzędniczych?

Dzieje się to wszystko w tymsamym czasie, kiedy rząd, mając już pełnomocnictwa w kieszeni, zabiera się do fabrykowania na ich podstawie dekretów. Ależ do walki z drożyzną nie potrzeba ani pełnomocnictw, ani dekretów, potrzeba tylko dobrej woli. A czy rząd ją znajdzie wobec faktu, że osiągnął wszystko co chciał właśnie przy pomocy tych, przeciw którym walka z drożyzną musiałaby być skierowaną? Czy rząd, który endecji: reprezentacji Lewiatana, Piasta: reprezentacji bogatych chłopów i dubadecji: reprezentacji wielkich rolników zawdzięcza swe sukcesy, będzie mógł wobec nich wystąpić z silną ręką, bez której o usunięciu nadużyć niema mowy?

Zdaje się, że rząd w całej tej sprawie widzi tylko jedną stronę zagadnienia, mianowicie możliwość poprawy bilansu handlowego przez masowy wywóz zboża. Czy jednak ten niewątpliwy zysk nie zostanie stracony z naddatkiem przez późniejszy przywóz mąki zagranicznej? Czy konieczność nieunikniona podwyżki płac nie zaciąży bardziej na gospodarstwie społecznem aniżeli chwilowa konjunktura bez oglądania się na przyszłość?

Trzeba dobrze się zastanowić, zanim się zdecyduje kontynuowanie dotychczasowej polityki aprowizacyjnej w obecnym i w przyszłym czasie. Są szkody, których potem już powetować nie można, a do takich należy utrata tej części zboża, któraby bez zabezpieczenia spożycia wewnętrznego zostanie wywieziona, nie mówiąc o szkodzie, jaka wyniknie dla państwa z niezadowolenia szerokich mas, które widzą wzrost drożyzny w czasie, kiedy na to niema żadnego usprawiedliwienia.

Towarzysze i Towarzyszki!

Krwawe wypadki z dnia 27 czerwca w Inowrocławiu głośnem echem odbiły się w całym kraju. Szarża policyjna na spokojnie demonstrujący tłum robotniczy zebrała krwawe żniwo — dwóch zabitych i kilkunastu rannych robotników, oto skutek prowokacyjnej działalności miejscowej policji. Ale reakcja poznańska na tem nie poprzestała. 32 robotników wtrącono do więzienia i wytoczono im proces sądowy. Kilkadziesiąt ofiar reakcji cierpi w więzieniu, a na wolności żony i dzieci ich pozostały bez środków utrzymania i cierpią straszną nędzę.

Obowiązkiem całego proletarjatu Polski jest przyjść im z pomocą materjalną. W tym celu otwieramy w „Naprzodzie" rubrykę składek na rzecz ofiar reakcji poznańskiej. Niech więc każdy towarzysz i towarzyszka pospieszy z pomocą!

Prezydjum CKW PPS.

* * *

ZPPS składa na rzecz ofiar wypadków w Inowrocławiu 200 zł.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień

Poseł Diamand o rokowaniach polsko-niemieckich

Warszawa, 31 lipca.

Wobec pojawiających się wiadomości o nowych trudnościach jakoby powstałych w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, które mają grozić rozbiciem tych układów, nasz współpracownik zwrócił się do tow. dr. Diamanda z prośbą o wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy.

Na pytanie, ile jest prawdy w tych niepokojących pogłoskach tow. dr. Diamand odparł:

— Pogłoski szerzone przez pewną część prasy niemieckiej są **wyssane z palca**, a mają wyraźną tendencję **stworzenia przeszkód w układach**. Przebieg posiedzeń komisji polsko-niemieckich jest **zupełnie normalny**, niepozbawiony życzliwości. Układy mają na celu znalezienie drogi środkowej i zbliżenie skrajnie postawionych żądań obu stron. — Rzecz taka wymaga dłuższego czasu, którego trwanie nie stanowi przeszkody w znalezieniu tej środkowej drogi.

Komisja, załatwiająca sprawę wjazdu i trwałego pobytu obywateli obu państw, zajmuje się **zagadnieniem najdrażliwszem**. Polska delegacja, wychodząc z założenia, że prawo to służy ma sferom gospodarczo zainteresowanym, pragnęła przed szczegółową dyskusją zaznajomić Niemców z rozporządzeniem p. prezydenta Rzplitej, normującem prawa obywateli obcych w Polsce. Ze względu jednak, że Rada ministrów dzisiaj ustalić ma ostatecznie tekst tegi rozporządzenia, komisja polsko-niemiecka w Berlinie zgodziła się na **odroczenie dyskusji do poniedziałku**. Postępowanie delegacji polskiej było **aktem lojalności**, uznanym przez osoby decydujące w życiu publicznem Niemiec.

W sprawie ceł, odbywają się w Berlinie konferencje przedstawicieli interesowanych przemysłów, których postanowienia mają dla rządu i delegacji znaczenie informacyjne. Decyzje Rządu zapadną ze stanowiska **całokształtu interesów gospodarczych Polski i całokształtu przyszłego traktatu**.

W ostatnich dniach zaszedł fakt gospodarczy, mający wybitne znaczenie dla ekonomicznego rozwoju Europy. Powstała **jednota gospodarcza** najważniejszego przemysłu, przemysłu metalowego francuskich i niemieckich przemysłowców. Układy te cieszyły się poparciem obu rządów. Nastąpiło zatem **zbliżenie gospodarcze francusko-niemieckie**. Wypadek ten wpłynie na politykę europejską. Nowy związek przewiduje przystąpienie innych państw. Zamierza wciągnąć w orbitę swojego działania **Polskę**, Belgię, Czechosłowację i Austrję. Na decyzję Polski wpłynie wysokość przyznanego jej kontyngentu. Stanowisko Anglji może się okazać w politycznych decyzjach rządu angielskiego już w ciągu dni najbliższych.

Doniosły fakt natury gospodarczej może w refleksach swych **wpłynąć** na układy polsko-niemieckie.

— Komu w Niemczech zależeć może na rozpowszechnianiu niepokojących pogłosek o zerwaniu rokowań z Polską?

— We wszystkich państwach **biurokracja** niezadowolona ze stanowiska swych zwierzchników— biurokracja to przeważnie element najbardziej nacjonalistyczny — szachuje politykę swych rządów drobnemi intrygami, podjudzaniem opinji publicznej, szerzeniem w tym celu fałszywych wiadomości. — Strzały takie padają z za płota i tylko uświadomienie społeczeństwa o pochodzeniu tych strzałów może stać się przeciwwagą zgubnej roboty.

Towarzysze i Towarzyszki!

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2, która jest listą PPS i klasowych związków zawodowych.

Wszyscy, pospieszcie do urn wyborczych!

Nie dopuśćcie do zagarnięcia Kasy chorych przez klerykałów, nie ułatwiajcie im tego przez rozstrzelenie Waszych głosów!

GŁOSUJCIE WSZYSCY SOLIDARNIE WYŁĄCZNIE NA LISTĘ Nr. 2!

Wojna religijna w Meksyku

Walka, która obecnie toczy się w Meksyku, jest jedną z walk, jaką w różnych krajach i w różnych państwach kościół toczył z władzą świecką, z państwem jako takiem. Żadne państwo katolickie, a nawet o silnej mniejszości katolickiej, nie uszło tego losu. Kościół katolicki jest co do swej istoty tworem siły i dążności do władzy; dążeniem jego jest poddać wszystko swej władzy. Zwierzchnictwo państwa i ludu, którego kościół nigdy nie uznaje, musi być dopiero wywalczone.

Ostatnie lata dziejów Meksyku wykazują cały szereg takich walk. Zaczęły się one zaraz po uzyskaniu niepodległości z pod panowania hiszpańskiego w r. 1821. Ustawa z 1833 r. zniosła dziesięcinę, inna ustawa z tegoż roku zniosła opiekę państwa nad dotrzymywaniem ślubów zakonnych. W r. 1847 Meksyk przystąpił do upaństwowienia dóbr kościelnych, nakładając na nie przymusową pożyczkę na rzecz państwa. Zarządzenia te nie były wcale wynikiem jakiegoś wrogiego usposobienia wobec kościoła. Trzeba wiedzieć, że za panowania hiszpańskiego w Meksyku do kościoła należała jedna trzecia część całej ziemi, dlatego żelazna konieczność zmusiła państwo do kroków w celu uwolnienia ludności od tego niewolnictwa. Usiłowania te nigdy nie doprowadziły do ostatecznego celu, mimo że ustawy „antykościelne" mnożyły się. Teraz prasa klerykalna udaje, że obecny konflikt jest następstwem wyboru „socjalistycznego" i „wolnomularskiego" prezydenta Callesa, jakoby w jego głowie powstał „djabelski" plan rozdziału kościoła od państwa, szkoły bezreligijnej, zakazu procesyj publicznych itd. W rzeczywistości wszystkie te ustawy i zakazy mieszczą się w konstytucji meksykańskiej już od 60 lat.

Ustawy z 1857, 1859 i 1860, które w latach 1873 i 1874 uznano za części składowe konstytucji, ustanowiły obligatoryjne śluby cywilne i prowadzenie metryk przez władze państwowe, zniosły przysięgę treści religijnej, zakazały nauki religii w szkołach, zniosły procesje publiczne itd. Rozdział kościoła od państwa zadekretowany został ustawą z 1873 r., która wyraźnie postanawia, że państwo i kościół są od siebie niezawisłe. Teraz klerykali zarzucają prezydentowi Callesowi, że zakazał księżom wychodzić na ulicę w ornatach, nie chcąc wiedzieć, że prezydent wykonuje tylko ustawę z przed 53 laty. Klerykali krzyczą, że Calles rabuje kościół, chociaż konstytucja z przed 60 lat postanawia, że związkom religijnym nie wolno posiadać majątku nieruchomego. Tasama ustawa wyklucza księży wszystkich wyznań od wyboru na prezydenta, senatora i posła, zakazuje im przyjmowania zapisów testamentarnych od osób, które się u nich spowiadały. Także wykluczenie cudzoziemców od funkcyj kościelnych jest starem prawem.

Powyższe ustawy dokonały dzieła zupełnego rozdziału kościoła od państwa, nadając państwu władzę zwierzchniczą. Nic też dziwnego, że gdy Francja w r. 1905 przeprowadziła u siebie taki rozdział, wzięła Meksyk za wzór. Wobec tego starego, od przeszło pół wieku istniejącego stanu prawnego może kościół, mogą klerykali mówić o „prześladowaniu" kościoła, przedstawiając sprawę tak, jakby obecne zarządzenia wynikały tylko z nienawiści „socjalistycznego" prezydenta Callesa do kościoła? Chodzi przecież tylko o wykonanie starych ustaw, czemu dotąd stała na przeszkodzie ciemnota ludu, trzymanego w fanatyzmie i nieświadomości przez kler! Przecież Meksyk ma dotąd dzięki temu panoszeniu się kleru 78% analfabetów! Długoletnie walki polityczne uniemożliwiały zmuszenie kleru do poszanowania ustaw, a teraz — po nastaniu spokoju — państwo chce to poszanowanie wymusić.

Calles wcale nie kierował się chęcią wywołania wojny religijnej. Chciał on tylko przystąpić do rozwiązania najważniejszej dla kraju sprawy: sprawy parcelacji ziemi, która w przeważnej części znajduje się w rękach kościoła. To zagadnienie łączy się z zagadnieniem politycznem wynikającem z olbrzymiego pomieszania się ras. Ludność meksykańską tworzą: 20% Kreolów (potomkowie białych i murzynów), 35% Indjan, 45% mestyców (mieszańcy europejsko-indyjscy). Wielka własność znajduje się przeważnie w rękach białych (potomków zdobywców hiszpańskich i napływowego elementu ze Stanów Zjednoczonych), zaś olbrzymia masa mieszańców jest zupełnie bezrolna. Ci biali połączyli się z kościołem, aby uniemożliwić reformę rolną, a opór swój opierają właśnie na ciemnej fanatycznej masie tych, dla których ziemia ma być przeznaczona.

Rząd prezydenta Callesa, chcąc wprowadzić w życie stare ustawy i reformę rolną musiał znaleźć się wobec oporu kościoła, który — jak wszędzie — chce utrzymać swą władzę nad ludem i nad ziemią. Za Callesem stoją zdecydowanie organizacje robotnicze i robotnicy rolni, którzy ofiarowali rządowi swą pomoc w zwalczaniu organizowanego przez kler ruchu powstańczego. Kościół opiera się na swej starej potężnej organizacji, nadużywając swego wpływu na uczucia religijne ludności. Kler wstępuje na drogę rewolucji, w której najsilniejszą jego bronią jest — strajk religijny, tj. zastanowienie wszelkiego ruchu w kościołach. A w tej rzekomej walce o dusze chodzi przecież o tak poziome rzeczy, jak dobra doczesne i władzę!

* * *

OŚWIADCZENIE RZĄDU

Waszyngton, 2 sierpnia (PAT). Meksykański charge d'affaires złożył oficjalne oświadczenie rządu meksykańskiego w sprawie konfliktu kościelnego. Oświadczenie powiada, że kościół w czasach swej pełnej politycznej władzy w Meksyku nigdy nie okazał się twórczym czynnikiem w narodzie. Kościoła tego nie należy osądzać według kościoła Stanów Zjednoczonych, ponieważ stosunki w obu krajach są zasadniczo różne. Tylko ten, który zna historję Meksyku, może zrozumieć obecny konflikt. Kościół panował w Meksyku przez 300 lat, jednak nie podniósł kultury kraju do poziomu w innych krajach. Przez rozdział kościoła od państwa kościół będzie zmuszony do ograniczenia się wyłącznie do czynności duchownych.

SPISEK NA PREZYDENTA

Meksyk, 2 sierpnia (PAT). Aresztowano tu 7 kobiet i dwu mężczyzn, posądzonych o udział w spisku przeciwko prezydentowi Meksyku Callesowi. Policja oświadczyła, że wszyscy aresztowani należą do Ligi obrony wolności kościoła. Głównego inicjatora spisku upatrują w osobie Dolores Lemosa, stenografa, pracującego w ratuszu w Meksyku.

KLERYKALI WSZCZYNAJĄ ZABURZENIA

Londyn, 2 sierpnia (PAT). Z Meksyku donoszą, że w następstwie zaburzeń na tle sporu religijnego 8 osób zostało zabitych a 38 odniosło rany. Władze dokonały szeregu dalszych aresztowań. Bank meksykański musiał zamknąć swoje biura o godzinę wcześniej niż zwykle, z powodu napływu osób, które przybyły, by wycofać swoje wkłady.

Meksyk, 2 sierpnia (PAT). Tłum obrzucił kamieniami prokuratora generalnego i urzędników, którzy przystąpili do zamknięcia jednego z kościołów w stolicy. Rząd ogłosił obwieszczenie, w którem zaznacza, że jest prawym właścicielem wszystkiego, co znajduje się w kościołach i gmachach kościelnych i że majątek kościelny oddany będzie komitetowi obywatelskiemu.

Meksyk, 2 sierpnia (PAT). Katedra oraz inne kościoły znajdują się w rękach komitetu obywatelskiego, utworzonego specjalnie do tego celu. Bojkot, zorganizowany przez katolików, nie wywołał żadnego efektu. Znaczne oddziały policji i wojska pozostają w dalszym ciągu w pogotowiu.

Wywiad z ministrem oświaty p. Sujkowskim

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Antoniego Sujkowskiego, z prośbą o wyjaśnienia, dotyczące planu p. ministra w jego działalności na najbliższą przyszłość.

Na pierwsze z postawionych pytań: — Jakie jest stanowisko p. ministra w sprawie szkolnictwa ukraińskiego?" — minister odrzekł, iż w sprawie tej nic nikomu nie obiecywał, gdyż nie znosi niepewnych i nieokreślonych obietnic, zależnych tak bardzo od granic, zakreślonych budżetem. Dodał jednak, iż przygotowuje rozstrzygnięcie szeregu spraw które dotychczas były jakby na bok usuwane. Dąży do tego, aby Ukraińcy posiadali wszystkie stopnie szkolnictwa łącznie z uniwersytetem. Szczególnie sprawę uniwersytetu chce ruszyć z miejsca; dotychczas plątała się ona po różnych komisjach, a komisji boi się prof. Sujkowski „jak ognia", gdyż najczęściej komisja taka rodzi inne komisje, lub podkomisje i realizację projektów odkłada w nieskończoność.

P. minister Sujkowski podkreślił z naciskiem, że dopóki będzie kierował sprawami oświatowemi, mowy być nie może o jakiemś drażnieniu Ukraińców i Białorusinów. Podobna bowiem polityka osłabia majestat Rzeczypospolitej Polskiej, odwrotnie — dbałość o potrzeby kulturalne tych narodów wzmocni państwo i podniesie jego znaczenie.

Drugie pytanie dotyczyło pogłosek o zamknięciu wyższych uczelni. W odpowiedzi, prof. Sujkowski zaznaczył, iż wyższe zakłady naukowe były ciężko krzywdzone w zakresie pomocy rzeczowych. I dziś budżet stoi na przeszkodzie należytemu unormowaniu ich potrzeb, mimo to niema mowy o zamknięciu uczelni, ani związanych z niemi pracowni, które w roku bieżącym i przyszłym zostaną uposażone tak, jak w latach 1921—1925.

Przechodząc z kolei do sprawy wpisów na wyższych uczelniach, minister Sujkowski rozłożył bezradnie ręce, mówiąc: „Cóż ja mogę tutaj zrobić, gdy ci, co układali konstytucję, zapomnieli o tem, skąd państwo ma brać pieniądze na powyższe cele".

W dalszym ciągu rozmowy prof. Sujkowski zaczął snuć program przyszłego, racjonalnego rozwoju szkolnictwa w Polsce.

— Już w Sejmie, mówi prof. Sujkowski, zaznaczył p. prezes ministrów, że jednem z najważniejszych zagadnień będzie przeprowadzenie takich zmian, które ujednostajniłyby nauczanie, poczynając od a, b, c, a kończąc na maturze gimnazjalnej.

Prof. Sujkowski wychodzi z założenia, że klęską Polski jest chorobliwe mnóstwo szkół średnich. — Jeżeli zważyć, że Kraków ma 8 gimnazjów krakowych, a Lwów 11, to wynika z tego, że jedno mniej więcej gimnazjum w tych miastach przypada na 20 tysięcy mieszkańców. W rezultacie otrzymujemy to, że młodzież, kończąca gimnazja, szczególnie młodzież z miast powiatowych (a bywają gimnazja w miastach nie powiatowych), daleko stoi pod względem swojego rozwoju umysłowego od wymagań, jakie stawiają wyższe uczelnie, do których masowo się ciśnie. Stosunki te wydają się tembardziej nienormalne w państwie, które musi pokonać jeszcze wiele trudności, aby stworzyć racjonalną sieć szkolnictwa powszechnego. Powyższe ustosunkowanie szkoły powszechnej (siedmioletniej) do gimnazjum (5-letniego) powinno usunąć bolączkę tandetnie przygotowanych maturzystów.

O wydzierżawienie monopolu zapałczanego

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego odbyło się 30 bm. od godz. 11 do 2 w poł. oraz od 6 do 10 wiecz. Na porannem posiedzeniu byli obecni członkowie rządu i przedstawiciel generalnej prokuratorji, którym członkowie komisji zadawali szereg pytań celem wyjaśnienia niektórych postanowień umowy oraz pewnych faktów. Natomiast popołudniowe posiedzenie odbyło się w gronie samych członków komisji.

Na popołudniowem posiedzeniu tow. pos. Paczek zwrócił uwagę, że komisja ta została wybrana dla zbadania samej sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego. **Komisja zatem niema prawa nawet obradować nad wnioskiem p. Wyrzykowskiego, żądającym pociągnięcia b. premjera i ministra skarbu, p. Wł. Grabskiego przed Trybunał Stanu,** albowiem art. 5 ustawy o Trybunale Stanu dokładnie określa, że wniosek taki musi być podpisany conajmniej przez 100 posłów; musi nad nim obradować specjalna komisja w terminach tą ustawą przepisanych, że zatem wniosek jest bezprzedmiotowy, a komisja winna się zastanawiać jedynie nad samą sprawą wydzierżawienia monopolu, albowiem tylko w tym celu została wybrana.

Komisja w myśl wywodów posła tow. Paczka, **uznała się niekompetentną do rozważania wniosku o pociągnięcie p. Władysława Grabskiego przed Trybunał Stanu.**

Jan Kasprowicz

W niedzielę 1 sierpnia zmarł w Poroninie koło Zakopanego na udar sercowy sławny poeta Jan Kasprowicz w 66 roku życia.

Kasprowicz był synem chłopskim. Urodził się 12 grudnia 1860 we wsi Symborek na Kujawach w zaborze pruskim. Już w dzieciństwie odznaczał się zdolnościami. Do gimnazjum uczęszczał w Inowrocławiu, poczem studja uniwers. odbywał w Lipsku, a następnie we Wrocławiu. W czasie tym odsiedział 6 miesięcy w więzieniu, na które został przez sąd pruski skazany za agitację narodową na Górnym Śląsku. Od r. 1886 zaczął ogłaszać wiersze w postępowych pismach warszawskich. Był on bowiem z przekonań postępowcem bardzo radykalnym, pozostającym pod wpływem pozytywizmu warszawskiego i zbliżonym do socjalizmu. W r. 1888 przeniósł się do Galicji, osiadł we Lwowie i przyjął obywatelstwo austrjackie. W roku następnym wyszedł jego pierwszy tomik poezyj z przedmową Teodora Tomasza Jeża w popularnej podówczas „Bibljotece Mrówki". Tomik ten wywarł duże wrażenie; w utworach tam zawartych tętniła tendencja społecznie rewolucyjna, energicznemi rytmami, nowemi wtedy w poezji polskiej. Ten pierwszy tomik poezyj ugruntował sławę Kasprowicza jako poety. W tymsamym duchu radykalnym utrzymany był też następny zbiorek jego wierszy „Z chłopskiego zagonu", oraz poemat „Chrystus" skonfiskowany przez prokuratorję lwowską (1891).

Był Kasporowicz współpracownikiem radykalnego „Kurjera Lwowskiego" od 1888 do 1900. Zamieszczał obok tego od czasu wiersze w wydawnictwach socjalistycznych, np. w lwowskim miesięczniku „Światło" (1895). Przekonania jego z owego czasu składały się z chłopomaństwa radykalnego („zbawienie leży pod siermięgą"), patrjotyzmu, antyklerykalizmu i postępowości z pewnem zabarwieniem socjalistycznem. Rychło jednak jęła się w Kasprowiczu dokonywać wewnętrzna przemiana. Przedewszystkiem twórczość tego „syna ziemi" — jak go nazwał jego rodak z Kujaw Przybyszewski — uległa przemianie. Przestały go zajmować tematy społeczne i szereg jego następnych tomików poezyj „Anima łachrymans", „Miłość", „Krzak dzikiej róży", „Na wzgórzu śmierci" ujawnia zgoła inne zainteresowania i zwrot w kierunku religijnym. Przełom, jaki zaszedł w r. 1897 w wierszu zamieszczonym w krakowskiem „Życiu": „Byłeś mi niegdyś bożyszczem, o tłumie, — wiarę mą strawiał twój żołądek wraży"; ten niezbyt poetyczny obraz stanowił publiczne pożegnanie Kasprowicza z ideami i ideałami młodości. Wkrótce potem (1900) Kasprowicz wystąpił z redakcji postępowego „Kurjera Lwowskiego" i wstąpił do narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego".

Im bardziej oddalał się Kasprowicz duchowo od swojej epoki farysowej, tem bardziej sławiono go, tem wyżej wynoszono go jako poetę, a w jego hymnach religijnych upatrywano szczytów natchnienia. Zasłużył się wielce Kasprowicz piśmiennictwu polskiemu pracowitością, z jaką dokonał niezliczonych przekładów wierszowanych z języków obcych, zwłaszcza z greckiego i angielskiego; tłómaczył Aischylosa i Eurypida, Szekspira i Shelleya. Pisał przytem i oryginalne dramaty, jak „Bunt Napierskiego", „Ucztę Herodjady" itd., które jednak w teatrze powodzenia uzyskać nie zdołały.

Po śmierci Piotra Chmielowskiego zrobiono Kasprowicza profesorem historji literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim. Syn równin kujawskich, pokochał Kasprowicz namiętnie Tatry; co rok spędzał lato w Zakopanem i żył się z Podhalem. Od szereg lat zamieszkał stale w Poroninie, gdzie wybudował sobie dworek w stylu góralskim, zwany „Harendą". Tam też zmarł na wadę serca, która go już od dłuższego czasu trapiła.

Po Żeromskim i Reymoncie ubył z Kasprowiczem trzeci wybitny pisarz polski przedwojennego pokolenia.

Emil Haecker.

Jak starosta kosowski fabrykował na Polesiu komunistów

Jeszcze jeden ślad dawnych faworytów

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Poranny":

„Gdy w cichym kosowskim powiecie starostą został p. Staniszewski, okazało się, że jest to powiat najniebezpieczniej zarażony

TRĄDEM KOMUNIZMU.

Według starościńskich relacyj działy się tam rzeczy niesamowite.

Bandy grasantów w biały dzień urządzały korowody po całym powiecie. Każdy Poleszuk pasł się jeno ideami komunistycznemi, nawet o babie zapomniał, a dbał tylko na całość Rzeczypospolitej.

Takie szerzył bajdy p. Staniszewski, chcąc się kreować zbawcą Ojczyzny na podwórku swojego powiaciku.

JAK STAROSTA ROBI KOMUNISTÓW NAPRĘDCE

Ponieważ wśród poczciwych Poleszuków komunistów nie było, przeto całą aferę należało zaimprowizować. Jął się tego zręcznie sam pan starosta, a na pomocnika wziął sobie p. Ulaszewskiego, komendanta policji i jego podwładnych.

Za najbardziej zarażoną jadem komunizmu uznano gminę borkogiczycką z przyległościami. Głuche słuchy puszczono, że w tej gminie gnieździ się centrala organizacji komunistycznej KPZB. Trudność jedynie sprawiało, komu ofiarować niewygodne role komunistów; uporano się jednak z tem prędko.

Od czegóż pomysłowość tak niezwykłego starosty, jak p. Staniszewski?

Kiedy całość została wyreżyserowana dnia 1-go października 1925 roku rozpoczęła się tragifarsa. Postanowiono tajemną organizację „zmiażdżyć" za jednym zamachem.

Zarządzono rewizję u podejrzanych. Rezultaty były wprost imponujące. Znaleziono u osłupiałych ze zdziwienia ofiar odezwy komunistyczne, sztandary, transparenty i wiele innego sprzętu komunistycznego.

Triumf pp. Staniszewskiego i Ulaszewskiego nie da się opisać. Epilog tej tragifarsy wiadomy — natychmiast wtrącono do więzienia wójta gminy Alaksandra Mołosza, sołtysa Antoniego Kozła i pisarza Cyryla Antoniuka. Ludzie ci z wyjątkiem Antoniuka, którego po 2 czy 3 miesiącach bezowocnych badań wypuszczono, siedzą dotychczas, czekając wymiaru sprawiedliwości za winy niepopełnione.

Są to doprawdy rzeczy straszne.

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ?

Wreszcie bomba wybuchła. Gruchnęło po powiecie, że cała sprawa była ordynarną prowokacją starosty Staniszewskiego i komisarza Ulaszewskiego.

Okazało się, że policja tajna sama fabrykowała spisy komunistów, transparenty, sztandary i t. p. narzędzia, a potem podrzucała je spokojnym mieszkańcom, aby policja mundurowa, dążąc w ślad za tajną, na chwałę pana starosty, machera całej afery znajdowała materjał obciążający.

CO Z TEGO WYNIKŁO?

Sprawa stała się tak głośna, że zatuszować się jej nie udało. Złożono o całej aferze zeznania w komendzie głównej P. P. i 7 czerwca b. r. na miejsce zjechali okręgowy komendant Ludwikowski, inspektor admin. p. Stosyk, a nawet prokurator Zakrzewski. Śledztwo trwało tydzień. Zbadano wielu świadków, wypisano jeszcze więcej atramentu i... nic.

Wyniki śledztwa niewiadome.

Niewinni siedzą w więzieniu.

Najwinniejszy, w chwale pozostaje nadal starostą. Sprawę zatuszowano, przyduszono, ucichło. Wypuszczono tylko z więzienia sołtysa".

W końcu apeluje dziennik warszawski do obecnego rządu, ażeby położył kres tej krzywdzie o pomstę wołającej.

Jeżeli fakty, podane przezeń są ścisłe, byłby to istotnie szczyt prowokacji, chcącej na cudzych łzach wypłynąć. I to byłby obraz gospodarki na eksponowanych kresach!

Przegląd społeczny

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie trwa od 5 tygodni strajk. **Nie należy tam zgłaszać się po robotę.**

FUNDUSZ BEZROBOCIA W SIERPNIU

Dnia 30 lipca odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-budżetowej zarządu głównego funduszu bezrobocia. Na podstawie odpowiedniego upoważnienia komisja zatwierdziła preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na sierpień rb. Z zestawienia cyfrowego wynika, że wpływy i wydatki FB. sięgać będą w tym czasie w wydatkach i dochodach 6,746.100 zł. Dochody stanowią: wkładki zakładów pracy 1,100.000 zł., resztę zaś dopłaci skarb. Wydatki preliminowane są: na akcję ustawową pomocy bezrobotnym 1,627.000 zł. (dla 35 tys. bezrobotnych), na zapomogi z tytułu akcji doraźnej 4,650.000 (dla 100.000 bezrobotnych), na akcję doraźną dla czasowo bezrobotnych 150.000 zł. Jednocześnie przyjęto preliminarz budżetowy akcji ustawowej dla pracowników umysłowych na sierpień, przewidujący we wpływach 914.937 zł. 52 gr. a w wydatkach 411.359 zł. 66 gr.

UWAGI

—o—

Skarcenie żakostwa

JULJAN TUWIM KARCI OHYDNY WYBRYK „GŁOSU NARODU"

Warszawski „Głos Prawdy" zamieścił list otwarty Juljana Tuwima do Karola Huberta Rostworowskiego, z powodu ohydnej napaści „Głosu Narodu" na zmarłego w tych dniach poetę Edwarda Słońskiego.

List Tuwima brzmi:

DO KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO

W Nr. 170 „Głosu Narodu" przeczytałem artykulik p. t. „Zgon Edwarda Słońskiego" — i własnym oczom wierzyć mi się nie chce, do jakiej nikczemności, do jakiego bezwstydu dojść można w zacietrzewieniu walki politycznej. Niepodpisany pod wzmianką pośmiertną dureń (inaczej nazwać go nie mogę) pisze m. in. dosłownie: „Może niewielu wiedziało, że Słoński był najlepszym dentystą z pośród poetów i najlepszym poetą z pośród dentystów..." „Dowcip" en poprzedzają informacje o tem, że śp. Słoński „należał do obozu socjalistycznego", w którym pracował czynnie, atakując często i gwałtownie obóz chrześcijański i narodowy polski" oraz, że „do ostatka był zaciekłym piłsudczykiem".

A więc to, że zmarły był socjalistą i piłsudczykiem upoważniła jakiegoś durnia do bydlęcego chichotu nad świeżą mogiłą? Do żarcików nad trumną cichego, rzewnego, szlachetnego poety, jakim był Słoński? I ten głupawy nieudolny wybryk „swawolnego" pióra drukuje pismo, reprezentujące chrześcijańską demokrację?! Kpiny nad zwłokami poety, bliźniego?!

Zwracam się tedy z zapytaniem do poety Karola Huberta Rostworowskiego, który, o ile mi wiadomo, należy do składu redakcji „Głosu Narodu": w imię jakich ideałów wolno było współpracownikowi „Głosu" dowcipkować nad zmarłym w nędzy, steranym mozołem życia poetą i patrjotą? I jak przy tych kpinach wobec majestatu śmierci wygląda walka „Głosu Narodu" z tymi co żyją, walcząc o te same ideały, co zmarły poeta?

(Juljan Tuwim.

Oburzenie Tuwima jest zupełnie słuszne, skierowane jest jednak pod mylnym adresem. P. K. H. Rostworowski **nie jest już** współpracownikiem „Głosu Narodu", ohydna zaś napaść na zmarłego poetę, wyszła z pod pióra enfant terrible obozu literackiego, **zbliżonego** — to jest właśnie najsmutniejsze — do Tuwima...

Z ruchu socjalistycznego

„BUND" PIĘTNUJE DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW

Organ P. P. S. wychodzący w Białej „Wyzwolenie Społeczne" zamieszcza następującą informację otrzymaną przez redakcję z „Bundu":

„Komunistyczna Partja Polski zaprosiła „Bund" na konferencję w sprawie utworzenia Międzypartyjnego Komitetu do walki o amnestję dla więźniów politycznych. C. K. „Bundu" wysłał swoich delegatów na konferencję. Delegaci ci oświadczyli, iż „Bund" nie wstępuje do wyżej wspomnianego Komitetu z następujących powodów:

1) Komitet ze względu na swój skład nosi charakter jednostronny.

2) Dotychczasowa praktyka wykazała iż partja komunistyczna w akcjach międzypartyjnych neguje systematycznie samodzielność innych partyj. Wobec tego praca w Komitecie nie byłaby owocna, i miast walki o amnestję, zamieniłaby się w wewnętrzną walkę międzypartyjną w Komitecie.

3) „Bund" nie może wstępować do wspólnego komitetu z partją, która go w obrzydliwy nielojalny sposób zwalcza".

Robotnicy krakowscy za listą Nr 2

Wielkie zgromadzenie ludowe w Krakowie

W niedzielę przedpołudniem, przy ul. Rajskiej, odbyło się w sali teatru „Nowości" zgromadzenie ludowe, zwołane przez PPS i Radę Związków Zawodowych. Zagaił tow. Mazur, do prezydjum wybrano towarzyszów Ścibora i Malisza. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, o znaczeniu ustawodawstwa społecznego a w szczególności Kas chorych dla klasy robotniczej — wygłosił

TOW. POSEŁ DR. ZYGMUNT MAREK.

Ze strony prawicy — mówił tow. Marek — idzie nacisk na rząd Bartla, by użył swych pełnomocnictw w kierunku zniszczenia ustawodawstwa społecznego. — **Klasa robotnicza nie będzie spokojnie przypatrywała się zamachom na jej najżywotniejsze zdobycze i do rządu p.** Bartla ustosunkuje się odpowiednio do jego stanowiska wobec ustawodawstwa robotniczego.

W tej dziedzinie reakcja próbuje skłonić rząd do ograniczenia swobód obywatelskich. Oświadczamy, że wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, wolność słowa i koalicji jest dla klasy robotniczej kwestją życia i śmierci — i tych praw odebrać sobie ona nie pozwoli! (Oklaski).

Mówca zajął się następnie kwestją bezrobocia. PPS opracowała swój plan rozwiązania tej piekącej kwestji. **Program nasz rząd przyjąć powinien,** jeśli chce doprowadzić do ożywienia przemysłu. — Droga do tego prowadzi przez **uruchomienie robót budowlanych. Rząd oświadczył, że da 135 miljonów na roboty budowlane.** Suma ta rzucona w roku bieżącym na cele budowy, ożywić może znacznie nasze gospodarstwo społeczne. Należy tylko jaknajrychlej wystąpić z akcją w tym kierunku. Nim jeszcze do **ożywienia przemysłu** przyjdzie — **żądamy podniesienia dziś bardzo skromnych zasiłków dla bezrobotnych, by umożliwić im przetrwanie kryzysu.**

Kwestja ożywienia przemysłu łączy się z zagadnieniem **drożyzny. Kapitaliści twierdzą, że produkcja jest zadroga dlatego, że obciążają ją świadczenia społeczne.** Dlatego, by wykazać istotne przyczyny wysokich kosztów produkcji, postawiliśmy żądanie przeprowadzenia **ankiety o kosztach produkcji przy współudziale robotników** (oklaski).

Wniosek PPS rząd przyjął, i klasa robotnicza będzie miała możność dowiedzieć się, ile „zarabiają" kapitaliści!

Przechodząc do **kwestji wyborów do krakowskiej Kasy chorych** referent podkreśla, że Kasy chorych dają robotnikowi choremu pomoc lekarską i zasiłek, łagodzą **krzywdę społeczną** proletarjatu. **Kasy chorych kładą tamę rozwojowi chorób epidemicznych, co przecież nawet burżuazji nie może być obojętne!**

Kasa chorych w Krakowie pod przewodnictwem tow. posła Żuławskiego doszła do pięknego rozkwitu, a urządzenia jej lecznicze górują niejednokrotnie nad urządzeniami klinik państwowych. Toteż zrozumieć trudno

OBŁĄKAŃCZY PROGRAM CHADECJI,

idącej do wyborów z hasłem **rozbicia Kas chorych!** (Okrzyki oburzenia). **Ale za chadekami stoją kapitaliści,** którym Kasy chorych są solą w oku. Nie zapominajmy, **że Kasa chorych jest szkołą życia publicznego.** W niej robotnicy uczą się rządzić, gospodarzyć. Kasy chorych są świadectwem, że wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza ma te instytucje w swem ręku, umie je prowadzić do pięknego rozwoju!

Ale dlatego **właśnie,** wrogowie Kasy chorych podnoszą zarzut, że w instytucji tej, jako urzędnicy pracują **robotnicy, towarzysze! A przecież nie wrogów Kasy chorych będziemy brali na urzędników** tej instytucji, lecz ludzi, którzy rozumieją jej zbawienne znaczenie dla klasy robotniczej! (gorące oklaski). Dlatego też zbliżające się wybory do krakowskiej Kasy chorych przynieść muszą zorganizowanej klasie pracującej zwycięstwo!

Następnie przemawiał

TOW. MALISZ

podnosząc korzyści, jakie daje robotnikowi i jego rodzinie Kasa chorych w czasie choroby, napiętnował zdradziecką akcję wichrzycieli „lewicowych" i wezwał zgromadzonych **do głosowania w dniach 7 i 8 sierpnia na listę nr. 2.**

Przewodniczący tow. **Ścibor** zamknął zgromadzenie wezwaniem do solidarnego głosowania na listę PPS i Rady Związków Zawodowych, co będzie najlepszą odprawą dla chadeckich wrogów Kasy chorych i ich sprzymierzeńców „z lewicy".

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" na ustach zgromadzeni opuszczali salę teatru.

Przed wyborami do Kasy chorych w Krakowie

Postępowa lista pracodawców Nr 3

Chadecy postawili swoją listę kandydatów z grupy pracodawców z kandydatem czołowym dr. Kuśnierzem byłym senzalem giełdowym, która nosi Nr. 1.

Wielki przemysł, rękodzielnicy żydowscy, kongregacja kupiecka i Cechy krakowskie postawiły wspólną listę Nr. 2 z kandydatem czołowym p. Joachimem Steinbergiem. Nadto zgłoszono **„Listę Postępowych Pracodawców" Nr. 3.,** na którą padną głosy tych żywiołów postępowych, które nie zechcą głosować na chadecką Kongregację Kupiecką mimo, że jest ona skuplowana z żydowskimi rękodzielnikami.

Wszystkie żywioły postępowe powinny w **niedzielę 8 sierpnia oddać w grupie pracodawców głosy swoje na listę NR. 3. z kandydatem czołowym dr. Zygmuntem Markiem.**

Kandydaci tej listy będą w grupie pracodawców przeciwwagą dążeń chadeckich, uznając, że należy popierać dążenia klasy robotniczej do stworzenia jednolitej i wielkiej Kasy Chorych w Krakowie, dla zabezpieczenia zdrowia i rozwoju fizycznego i duchowego klasie robotniczej i jej rodzinom.

Na **„POSTĘPOWEJ LIŚCIE KANDYDATÓW"** NR. 3 zamieszczeni są następujący kandydaci:

Ochmański Jan, majster szewski; dr. Marek Zygmunt, adwokat i poseł, Fraenkel Henryk, przemysłowiec; dr. Prostak Stanisław, wicedyrektor Krak. Spółki Tramwaj.; dr. Rosenzweig Józef, adwokat; Pieczarka Romuald, właściciel cukierni; dr. Schreiber Henryk, adwokat; Kuczyński Franciszek, instalator blacharz; dr. Bross Jakób, adwokat; Piasecki Adam, fabryka czekolady; Schiff Henry, dyrektor „Drukarni Ludowej"; dr. Woźniakowski Józef, adwokat; Dyduch Stanisław, dyrektor tartaku; Ignacy Gross, skład maszyn do pisania; Figiel Ludwik, majster ślusarski, inż. Liban Bronisław, dyrektor fabryki; Kluczka Teodor, dyrektor Spółdzielni Pracowników Kolejowych, Statter Feliks, biuro anonsów; Serwacki Walenty, fabrykant; dr. Kepler Paweł, lekarz; Danek Kazimierz, właściciel cukierni; Mischel Natan, piekarz; dr. Kunicki Ryszard, lekarz; Kreisler Ludwik, kapelusznik; Stobierski Władysław, majster stolarski.

Głosowanie odbywać się będzie w niedzielę 8 sierpnia **od godz. 8 rano do 8 wieczór w szkole im. Wojciecha przy placu Biskupim.**

—ooo—

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM

odbyło się w sobotę 31 lipca przy licznym udziale tow. metalowców i robotników z fabryki sody. — Przewodniczył tow. **Wardęga.** — Referowali tow. **Kruczkowski, Kornicki i Jaroszewski.** Po referatach i dyskusji, w której zabierał głos szereg towarzyszów, uchwalono solidarnie głosować na listę **PPS i klasowych Związków zawodowych Nr. 2.**

ZGROMADZENIE METALOWCÓW

W niedzielę przed południem odbyło się w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego liczne zgromadzenie metalowców, pod przewdonictwem tow. **Pleczarskiego.** O sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju referował tow. poseł dr. **Emil Bobrowski.**

Sprawę wyborów do Rady Kasy chorych omówił tow. **Rejman.** Po dyskusji, w której zabierali głos tow. Kruczkowski i Zając, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 1 sierpnia metalowcy uchwalają **solidarnie głosować przy wyborach do Kasy chorych na listę Nr. 2** i usilnie za nią agitować. **Potępiają warcholską listę Nr. 1, t. zn. „Bloku** Lewicy Związków Zawodowych", jako szkodliwą w walce z listą sługusów kapitalistycznych z listy Nr. 4 t. zw. „Komitetu Wyborczego Chrześcijańsko Narodowych Organizacyj w Krakowie".

Wzywają wszystkich robotników Krakowa do **solidarnego głosowania za listą Nr. 2** jako jedyną listą klasowych Związków Zawodowych i PPS.

ZGROMADZENIE NA PRĄDNIKU CZERWONYM

odbyło się w niedzielę 1 sierpnia w lokalu gminnym, przy licznym udziale towarzyszów prądnickich. Referaty wygłosili tow. r. m. Teodor **Kluczka** i Wiesław **Wohnout.**

Przewodniczył tow. Romianowski, sekretarzował tow. Chomyszyn, zagaił i referował sprawy dzielnicowe tow. Kuczara.

Po przemówieniach i dyskusji, zgromadzeni jednomyślnie uchwalili głosować przy wyborach do Kasy chorych na listę Nr. 2, oraz w bieżącym tygodniu prowadzić intensywną agitację na Prądniku przeciw chadekom i ich wspólnikom z wichrzycielskiego „bloku".

—ooo—

ROBOTNICY ŻYDOWSCY GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR. 2.

Rada żyd. Związków zawodowych (Kulturamt) odbyła w sobotę 31 lipca w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 zebranie członków wszystkich organizacyj zawodowych. Referat na temat: **Wybory do Rady Kasy chorych, wygłosił tow. Fischgrund,** który wyłuszczył stanowisko, jakie zajmują żydowscy robotnicy wobec wyborów do Kasy chorych. Po ożywionej dyskusji, w której odparto zarzuty tak zw. „Bloku lewicy związków zawodowych" **przyjęto** rezolucję, postanawiającą agitować i głosować za listą klasowych Związków zawodowych **Nr. 2.**

—ooo—

ZGROMADZENIA PUBLICZNE

w sprawie wyborów do krakowskiej Kasy chorych odbędą się

Dąbie we wtorek 3 sierpnia o godzinie 6 wieczór w fabryce „Jedność". — **Referują tow. Rejman i** Grochal.

Płaszów we wtorek 3 sierpnia o godzinie 6 wieczór. Referent tow. Ziffer.

Czarna Wieś we wtorek 3 sierpnia w lokalu p. Schianga o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Wohnout i Radwański.

Skawina we środę 4 sierpnia o godzinie 5 popołudniu na placu, w razie niepogody w sali magistratu. Referenci poseł Żuławski i Bocian.

Nowa Wieś we środę 4 sierpnia w lokalu p. Zaborskiego o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Rejman, Ścibor i Gwóźdź.

Krowodrza we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Amstera. Referenci tow. Kornicki i rm. tow. Ziffer.

Dębniki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Bergera. Referenci tow. dr. Michałowski i Przybyś.

Grzegórzki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Wischnitzera. Referent poseł Stańczyk i tow. Węglowski.

Rakowice w piątek 6 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali gminnej. Referent tow. Rejman.

Pracownicy Użyteczności Publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, rzeźnia, służba miejska, zakłady ceramiczne) we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent rm. tow. dr. Rosenzweig.

Zgromadzenie Stolarzy we środę 4 sierpnia o godz. 6'30 w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent red. tow. Feldman.

Konferencja Zarządów Grup Zawodowych i kandydatów do Rady Kasy we środę 4 sierpnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referenci poseł dr. Bobrowski, rm. dr. Rosenzweig i Bocian.

Zebranie członków Komisji Wyborczej (członków PPS i Bundu) i mężów zaufania listy Nr. 2 odbędzie się we czwartek 5 sierpnia bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. dr. Rosenzweig.

Półwsie i Zwierzyniec we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu górników, Aleja Krasińskiego. Referuje poseł dr. Zygmunt Marek.

—ooo—

KOMITET LOKALNY ŻYD. SOCJ. PARTJI ROB.

Poalej Sjon (Zjedn. z CSP) urządza **we wtorek dnia 3 bm.** o godzinie 8 wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 8 **zgromadzenie w sprawie wyborów do Rady Kasy chorych.**

Przemawiać będą tow. tow. Dr. Böhm i Henig. Żydowscy robotnicy i handlowcy jawcie się masowo **i agitujcie za listą Nr. 2.**

—ooo—

GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY LISTY NR. 2
(Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych)

mieści się w sekretarjacie Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna.

Komitet udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów do Kasy chorych, wydaje odezwy i kartki głosowania codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych

Wiadomości polityczne

MARSZAŁEK FOCH O PRZYSZŁEJ WOJNIE

„Weekly Dispatch" drukuje wywiad z marszałkiem Fochem co do możliwości przyszłej wojny. Marszałek Foch uważa, iż mimo powszechnie panującego nastroju pokojowego wybuch wojny może nastąpić każdej chwili. Marszałek Foch posiada w ręku dowody, iż w wielu państwach prace nad udoskonaleniem narzędzi wojny prowadzone są bardzo intensywnie. Już w ostatnich czasach dokonano nowych wynalazków, zwłaszcza w dziedzinie gazów trujących, co uczyniłoby możliwą wojnę, nierównie straszniejszą od wojny 1914—18 roku.

PROGRAM POINCAREGO

Na posiedzeniu Rady ministrów Poincare przedstawił projekt organizacji kasy amortyzacyjnej bonów obrony narodowej i bonów skarbowych. We wtorek Poincare odbędzie naradę z komitetem rzeczoznawców w sprawie programu stabilizacji waluty. Poincare nie zamierza odkładać sprawy zbadania układu z Anglją, przeciwnie — natychmiast po uchwaleniu przez parlament projektów finansowych porozumie się z komisjami obu Izb w sprawie długów międzysojuszniczych.

KRONIKA

Kraków, 3 sierpnia.

„Rzeczpospolita" odszczekała

Jak donieśliśmy, na piątkowem posiedzeniu Sejmu głośną była sprawa oszczerstwa rzuconego na tow. posłów Z. Piotrowskiego i Moraczewskiego, przez gazetę koriancką „Rzeczpospolitą", jakoby w stanie pijanym zrobili w Warszawie nocną awanturę. Odrazu wtedy marszałek Sejmu oświadczył, że tow. Piotrowski padł ofiarą omyłki, gdyż jest 3 posłów tego nazwiska. „Rzeczpospolita" Nr. 207 z daty 1 sierpnia zamieszcza następujące odwołanie:

„We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej" było opisane zajście policji z posłem Piotrowskim. Wskutek niedopatrzenia całą winę za wywołanie awantury przypisano niesłusznie posłowi Zygmuntowi Piotrowskiemu z PPS zamiast posłowi Włodzimierzowi Piotrowskiemu z klubu białoruskiego (b. członek Wyzwolenia), który już niejednokrotnie miał zatargi z policją. Również i poseł Moraczewski nie brał żadnego udziału w całem tem zajściu".

Perfidję „Rzeczypospolitej" widać i w tem, że opis rzekomego zajścia podała w sensacyjny sposób z dwuszpaltowym tytułem, odwołanie zaś umieściła na ostatniej stronie drobnem pismem. To jest etyka pisma wodza „chrześcijańskiej" demokracji.

—ooo—

Z POWODU ZGONU JANA KASPROWICZA. prezydent miasta przesłał Uniwersytetowi lwowskiemu następującą depeszę kondolencyjną: „Z powodu zgonu przesławnego poety Jana Kasprowicza i znakomitego profesora uniw. Jana Kazimierza prezydjum miasta Krakowa przesyła wyrazy głębokiego współczucia. Prezydent miasta Rolle.

DR. PIOTR WIELGUS, wiceprezydent miasta, wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

LAMPA KOLEJOWA UCZYNIŁA GO KALEKĄ. Na dworzec kolejowy zawezwano pogotowie ratunkowe celem opatrzenia Alojzego Poszewy, kolejarza, zam. w Chrzanowie, któremu na stacji w Chrzanowie spadła wisząca lampa na nogę. Poszewę ze złamaną nogą przewieziono pociągiem do Krakowa, a z dworca krakowskiego karetką pogotowia ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PALACZA ELEKTROWNI. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Władysława Zarembę, lat 42, palacza elektrowni miejskiej, zam. przy ul. Bonarka, który w czasie pracy przy kotłach w elektrowni spadł z I. piętra kotłowni i doznał złamania prawej nogi, oraz szeregu kontuzyj. Po opatrzeniu przewieziono Zarembę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NAPAD NA GOŚCIA W KAWIARNI „CITY". Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Simche Blumenstock, lat 28, kupiec, zam. przy ul. Kordeckiego l. 7 z licznemi obrażeniami na twarzy, których doznał w kawiarni „City" w chwili, gdy bez powodu napadł go jakiś nieznanego dotąd nazwiska osobnik, bijąc go pięścią po twarzy. Opatrzony Blumenstock wrócił do domu, zaś za napastnikiem wszczęła pościg policja.

Groźba powodzi w Krakowie i okolicy

Wielkie deszcze ostatnich dni spowodowały, że **stan wód na Wiśle i jej górnych dopływach podniósł się do tego stopnia, że stanęło u progu widmo powodzi.** Pewna poprawa w sytuacji zaznaczyła się w sobotę, dzięki temu, że w nocy wypogodziło się. Silny deszcz jednak, jaki padał przez całą niemal noc ubiegłą i pada nieprzerwanie dotąd, sprawił, że sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Wczorajszy stan wód na Wiśle pod Krakowem przedstawiał się jak następuje: godz. 8 rano — **2.50 m. ponad stan normalny.** Wedle informacyi, **stan wód górskich stopniowo, lecz nieustannie opada.** Jeżeli jednak deszcz nie przestanie padać, to **w ciągu nocy może nastąpić wylew rzek górskich i Wisły.** Wszystkie zainteresowane czynniki, jak dyrekcja robót publicznych, magistrat itp., pozostają ze sobą w nieprzerwanym kontakcie.

Dolne kondygnacje mieszkań krakowskich są już poważnie zagrożone. Na Dębnikach, w ulicy Wolskiej i t. p., **woda zaczyna przenikać do suteryn.** — Poważnie jest zagrożona fabryka „Kryształ" w Podgórzu. Magistrat wydał odpowiednie zarządzenia ochronne.

Do tej pory **wylała już częściowo Wisła w powiecie chrzanowskim. Ludność delożowano.** Wypadków z ludźmi na szczęście nie było, nie zanotowano również żadnych szkód w bydle. **Bardzo znacznie natomiast ucierpiały plony.**

Skawa wystąpiła z brzegów. Przyczółek mostowy pod Zembrzycami został zerwany, plony nadbrzeżne zniszczone, a fale uniosły ogromne ilości zboża.

ZARZĄDZENIA W KRAKOWIE

Prezydent miasta Krakowa polecił budownictwu m., w myśl obowiązującego regulaminu powodziowego, natychmiastowy objazd miejsc zagrożonych i wydanie właściwych zarządzeń. Nadto w biurach bud. m. (tel. 382) od dnia 1 bm. zarządzone są dyżury w permanencji, tj. w dzień i w nocy. W razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa należy zwracać się o pomoc pod powyższy numer telefonu.

Na wypadek dalszego podniesienia się stanu wody na Wiśle przygotowano kilka budynków szkolnych dla ewentualnego delożowania mieszkańców. Kierownictwo akcją przeciwpowodziową spoczywa w rękach prezydjum miasta, które delegowało jako kierownika technicznego radcę bud. m. inż. Szarka.

Według ostatnich notowań Wisła pod Krakowem sięga **2.90 m. ponad stan normalny.** Straż pożarna z łodziami skonsygnowana. **Tej nocy spodziewany jest wylew Wisły.**

Wojewoda Darowski powołał **komitet powodziowy**, który od dziś godz. 2 popołudniu urzęduje w permanencji w Krzysztoforach.

GROŹBA WYLEWU SOŁY

Długotrwające deszcze spowodowały **silne wezbranie Soły pod Oświęcimem.** Wczorajszej nocy nadpłynęły wielkie wody z gór, co **wywołało wśród mieszkańców nadbrzeżnych ogromną panikę. Zaczęto bić w okolicznych wsiach w dzwony na trwogę**, wzywając ludność do obrony życia i mienia.

Soła wystąpiła z brzegów, wyrządzając dotkliwe szkody, których na razie obliczyć niepodobna. Pod Oświęcimem, gdzie Soła wpada do Wisły, wybudowane wały ochronne, bronią przedmieścia Zasoła przed wylewami.

Włamania kolejowe nie ustają

Wielka kradzież na przestrzeni Kraków—Zabierzów

Od dłuższego już czasu zdarzają się i to coraz częściej **napady i włamania do pociągów, jadących na przestrzeni Kraków—Tarnów i Kraków—Trzebinia.** O wypadkach tych wielokrotnie już donosiliśmy, zaznaczając, że kradzieży kolejowych dopuszcza się **silnie zorganizowana szajka bandytów**, którą trudno zlikwidować.

Oto znów notujemy **nowy napad bandycki na pociąg. W nocy z 29 lipca na 30 lipca br. na przestrzeni Kraków—Zabierzów** nieznani narazie bandyci kolejowi **zakradli się do jadącego pociągu towarowego Nr. 495 i po odbiciu plomb skradli z wozów 2 bale skóry, wagi 245 kg., 1 skrzynię smalcu wagi 25 kg., oraz kosz z bielizną wagi 78 kg.** Za bandytami wdrożono dochodzenia.

UJĘCIE OPRYSZKA KOLEJOWEGO

Jak wiadomo, policja aresztowała dotąd dwu groźnych włamywaczy kolejowych, a to: **Konieczkowskiego i Kutasa.** Obecnie udało się organom śledczym **ująć trzeciego członka tej szajki włamywaczy: Feliksa Szostaka, który ma na sumieniu szereg kradzieży przesyłek z wagonów kolejowych na dworcu towarowym w Krakowie.** Szostaka ujęto **z bronią w ręku** na polach bronowickich.

Tragiczna śmierć robotnika

Na stacji Mydlniki **Jan Raczyński, lat 27**, robotnik, przechodząc przez tor kolejowy **dostał się między zderzaki dwu szybowanych wagonów towarowych, które zgniotły mu klatkę piersiową.**

Raczyńskiego w groźnym stanie przewieziono do Krakowa, gdzie **wkrótce potem zmarł.**

Obrabowanie kasy pocztowej w Suchej

Ujęcie sprawców włamania

Ubiegłej niedzieli w nocy **włamano się do kasy urzędu pocztowego w Suchej i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradziono gotówkę 27.928 zł. 55 gr.** Zawiadomione o włamaniu organa śledcze P. P. wszczęły energiczne śledztwo i natychmiast udały się w pościg za złoczyńcami, którzy pozostawili na miejscu włamania zdradzające ich ślady.

W niedzielę już w godzinach rannych **aresztował** post. P. P. w Makowie **dwóch sprawców włamania** a to: **Józefa Kozłowskiego** lat 26 zam. w Podgórzu przy ul. Wielickiej 79 i **Józefa Kubińskiego** lat 25, zam. w Ludwinowie przy ul. Wróblej 30, karanych dotychczas za włamania sklepowe i mieszkaniowe.

Przy pierwszym **znaleziono kwotę 170 zł. a przy drugim 1900 zł.** w opaskach z pieczęciami Urzędu Pocztowego w Suchej. Poza podaną powyżej gotówką **skradli oni także znaczki pocztowe na kwotę 400 zł.** Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 25 do 31 lipca br.: na szkarlatynę zachorowało osób 9, na dyfterję 5, na tyfus brzuszny 1, na koklusz 1, na odrę 1, na czerwonkę 9.

PORANIONY PRZEZ NAPASTNIKA. Wczorajszej nocy został napadnięty w ulicy Lubicz koło Domu Żołnierza Polskiego przez jakiegoś osobnika w wojskowym mundurze Marjan Radwański, lat 23, ślusarz, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 8, którego z niewiadomych powodów bandyta zranił w okolicy lewej pachwiny. Ofiarę napadu opatrzył lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego i skierował go do szpitala św. Łazarza. Bandyta zbiegł, korzystając z ciemności nocy.

ZDRADZIECKI CIOS NOŻOWCA. Aresztowano Tadeusza Dudzika, murarza zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej l. 41, który pchnął nożem w plecy w czasie bójki na plantach Henryka Chrząszcza, drukarza zam. przy ul. Lubicz 27. Rannego Chrząszcza i opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do domu.

—ooo—

Przedłużenie terminu zgłoszeń na Targi Wschodnie

Na życzenie firm interesowanych, które z powzięciem decyzji co do obesłania tegorocznych VI Targów Wschodnich opóźniły się, przedłużony został ostateczny termin zgłoszeń do udziału w VI Targach Wschodnich, jak też w czterech łącznie z niemi, w czasie od 5 do 15 września br. odbyć się mających Ogólno Polskich Wystawach, Budowlanej, Drogowej, Higieniczno-Przeciwgruźliczej i Higieniczno-Spożywczej, do dnia 15 sierpnia 1926 r. z tem, że po upływie tego terminu i po zamknięciu listy wystawców, wszelkie późniejsze zgłoszenia, wobec z każdym dniem rosnącego ich napływu w przydziale miejsc bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

Zgłoszenia przyjmuje we Lwowie: Biuro Targów Wschodnich, ul. Jagiellońska 1, — w Krakowie: Generalny zastępca na Województwo krakowskie Artur Cichocki, plac Groble l. 3.

SKRWAWIONY W CZASIE BÓJKI NA ULICY. W czasie bójki na ul. Kalwaryjskiej pokłuty został nożami Wawrzyniec Kijak, zam. przy ul. Kalwaryjskiej nr. 82, przez Stanisława Jelonka i Józefa Roga, zam. przy ul. Tureckiej 16, którzy zbiegli i ukrywają się. Pokłutego po zaopatrzeniu zostawiło pogotowie ratunkowe opiece domowej.

ZBŁĄKANA DZIEWCZYNKA. Do biura II komisarjatu P. P. doprowadzono 3-letnią dziewczynkę imieniem Władysława, która błąkała się po ulicy Królowej Jadwigi, nie mogąc podać nazwiska i adresu rodziców.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek 3 bm. gra teatr Niewiarowskiej operetkę Hirscha „Dolly" z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej. W środę „Królowa nocy", we czwartek „Lady Chic".

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. We środę 4 sierpnia rozpoczynają w Bagateli gościnne występy artyści warszawskiego teatru „Perskie Oko" programem zatytułowanym „Tylko dla kawalerów". Atrakcją będą produkcje W. Macherskiego, J. Macherskiej, L. Lawińskiego, Windheima, oraz baletmistrza Koszutskiego, który wystąpi z zespołem swoich girls. Bilety już do nabycia przy kasie Bagateli.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZ. ART. DRAMAT). Dziś we wtorek 3 bm. o 8 wieczór „Beczki Złota" 3-aktowa farsa w wykonaniu pp. Zbuckiego, Bilizanki, Krajewskiej, Porembskiej, Puchalskiego, Brandta, Bojnarowskiego i Biegalskiego.

—ooo—

Z Polski

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO. Jak donoszą z Poznania, generał Sosnkowski przebywa w swoim majątku w Poznańskiem. W chwili obecnej po kilkukrotnem wypompowaniu ropy z płuc żadne niebezpieczeństwo jego życiu nie grozi, aczkolwiek rekonwalescencja będzie długotrwała. Kula rewolwerowa przebiła obydwa płuca, uszkodziwszy je ciężko, wobec czego kuracja będzie długotrwała i wymaga wielkiej staranności. — W tych warunkach do czasu wyzdrowienia wszelkie pogłoski o mianowaniu go na jakiekolwiek stanowisko wojskowe są nieaktualne.

KATASTROFA NA WIŚLE. Noc z soboty na niedzielę na Wiśle obfitowała w niespodzianki. Obszerny statek „Stanisław", zdążając z Warszawy w kierunku Płocka, uległ przedziurawieniu dna, na skutek czego woda wtargnęła do kajut i spowodowała panikę wśród podróżnych, zwłaszcza kobiety chciały skakać do wody. Na szczęście statek „Kraków", zdążający do Warszawy, zabrał pasażerów, zawracając z nimi do Płocka, pasażerów zaś jadących do Warszawy oddał i tak już przeładowanemu statkowi „Fredro", który się tam szczęśliwie znalazł. Wszystko to odbywało się podczas ulewnego deszczu i dało wiele niezbyt miłych emocyj pasażerom wiślanej komunikacji, dotkliwych jednak obrażeń nikt nie poniósł.

FREKWENCJA W TRAMWAJACH WARSZAWSKICH obniża się w dalszym ciągu. W czerwcu wynosiła 500.000 osób miesięcznie, obecnie jednak w stosunku miesięcznym nie przekracza nawet 400 tysięcy osób. Jest to dawno nienotowany już tak silny spadek frekwencji.

ROBOTY W GDYNI STANĘŁY. Wśród mieszkańców wybrzeża polskiego panuje silna konsternacja z powodu niekontynuowania robót portowych w Gdyni. Ogólnie zwraca uwagę fakt, iż mimo zlikwidowania zatargu z przedsiębiorstwem francuskim jeszcze przed czterema tygodniami dotychczas nie przyjęto ani jednego robotnika, mimo iż roboty miały się rozpocząć natychmiast po uregulowaniu spraw spornych z władzami centralnemi w Warszawie. Dotychczas nie sprowadzono ani jednej dragi, które rzekomo się znajdują w naprawie w stoczni w Gdańsku. Ludność domaga się wyświetlenia tej sprawy i wykorzystania sprzyjających warunków budowy w obecnym letnim sezonie.

HARCERZE WARSZAWSCY, A ZAWIESZONY „DODATEK NOCNY". Współpracownik „Nowego Kurjera Polskiego" p. B. W. Święcicki, opisuje swoje odwiedziny w paru obozach harcerskich drużyn z Warszawy, które tym razem wybrały się w okolicę pogranicza polsko-litewskiego. W Kołtynianach nad rzeczką Żejmianą i malowniczem jeziorem Żejmiańskiem osiadły dwie żeńskie drużyny harcerskie z Warszawy, w Łyngmianach VII męska drużyna harcerska, składająca się z uczniów jednego z warszawskich gimnazjów realnych.

Zapewne z tej wyprawy harcerskiej na kresy uczyniła „Rzeczpospolita" względnie jej „Dodatek Nocny" — szykujący się... pochód Strzelców na Kowno.

KIEPSKI TYTOŃ WŁOSKI. Wobec dostarczania w ostatnich czasach przez uprzywilejowaną filję włoską „Societe Commerciale B. I. Tabatti" surowców tytoniowych gorszych znacznie niż gatunki, przewidziane w umowie polsko-włoskiej, zarządzona została ekspertyza, przyczem dwie partje surowca Choun i Pandevno mają być z polecenia rządu z powrotem wywiezione z Polski.

POLICJANT SKUŁ W KAJDANY I BIŁ 10-LETNIE DZIECKO. Starszy posterunkowy policji państwowej w Ślemieniu, pow. Maków, aresztował dnia 20 lipca br. 10-letniego Marcina Krzaka we wsi Kocoń, zaprowadził go do wójta wsi Las i tam, zamknąwszy się, skuł ręce dziecka w kajdany i bił chłopca po twarzy zmuszając, by zeznał, czy matka jego ma pieniądze. Aniela Krzak, matka Marcina, pracuje obecnie sama na utrzymanie czworga dzieci, gdyż mąż wyjechał na robotę do Francji, nie mogąc utrzymać rodziny z 3 morgów górskiej ziemi. To było dostatecznym powodem dla policjanta, by podejrzywać ją o kradzież, gdyż w sąsiedztwie ukradziono pieniądze i katowaniem dziecko chciał zmusić, by oskarżyło matkę o zbrodnię! Policjant ten jest ustosunkowany we wsi Las, dlatego chłopaka nie zaprowadził do właściwego wójta, a u wójta gminy Las prowadził z dzieckiem bestjalskie śledztwo. Podejrzenie okazało się bezpodstawne, a biednej kobiecie przybyło nowe brzemię: choroba dziecka z przestrachu i potłuczenia. Władze powinny pociągnąć brutalnego policjanta do surowej odpowiedzialności, by kres położyć podobnym wybrykom.

LICZBA MIESZKAŃCÓW MIAST GÓRNOŚLĄSKICH. W związku z rozporządzeniem wojewody śląskiego z dnia 10 lipca w przedmiocie ordynacji wyborczej ogłoszono wykaz miast i ludności miejskiej w górnośląskiej części województwa śląskiego. Według wykazu tego miasta liczą: Bieruń Stary 2551, Katowice 118.466, Królewska Huta 85.000, Lubliniec 4821, Miasteczko 2288, Mikołów 9493, Mysłowice 18.911, Pszczyna 7000, Rybnik 13.468, Tarnowskie Góry 13.500, Wodzisław 4060, Woźniki 1662, Żory 5859.

—ooo—

Z zagranicy

DAR RZĄDU TURECKIEGO DLA POLSKI. Rząd turecki wręczył poselstwu polskiemu akt, nadający mu prawo własności do terenu o przestrzeni 20.000 mtr. kwadr., znajdującego się w dzielnicy rządowej Czankaja. Teren ten ofiarowuje rząd turecki w charakterze daru wieczystego na budowę gmachu poselstwa polskiego w Angorze.

TROCKI W BERLINIE? „Montagmorgen" donosi, że przed niedawnym czasem bawił w Berlinie Trocki, gdzie miał się poddać lekkiej operacji. Pobyt jego nie miał żadnego znaczenia politycznego. Przebywał on w Berlinie incognito.

„ZAMACH" NA DYKTATORA HISZPANJI. Anarchista Masachs Torrent usiłował dokonać zamachu na Primo de Riverę. Rzucił on mianowicie sztylet w kierunku zamkniętego samochodu, w którym jechał Primo de Rivera. Nikt z pośród osób, jadących samochodem, nie został raniony. Sprawcę zamachu aresztowano.

PISARZ IZRAEL ZANGWILL zmarł wczoraj w Londynie.

KRADZIEŻ W MUZEUM. W Londynie nieznani sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży w muzeum Wiktorji i Alberta. Skradziono 34 monety starożytne rzymskie i egipskie wielkiej wartości.

KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHACH. Wczoraj w nocy na stacji Chotowiny z powodu mylnego ustawienia zwrotnicy pociąg towarowy wjechał na ślepy tor, przyczem lokomotywa spadła z nasypu. Maszynista został ciężko ranny, palacz zmarł w drodze do szpitala. Jeden z urzędników, przypisując sobie winę katastrofy, zastrzelił się.

LECZENIE SYFILISU I GRUŹLICY. „Matin" donosi, że lekarz francuski Artur Vernes wynalazł przyrząd do określania stopnia infekcji syfilitycznej oraz tuberkulicznej, co pozwala na ustalenie potrzebnej kuracji.

POŻAR LASÓW W AMERYCE. Komunikat urzędowy głosi, że pożar lasów, który wybuchł 31 lipca w Montana Idaho, jest największym, jaki kiedykolwiek się zdarzył w Stanach Zjednoczonych. 200.000 akrów lasu jest już zniszczonych, pożary trwają dalej.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 2 sierpnia (PAT). Dolary 9.04, 9.06, 9.02.

REGLEMENTACJA PRZYWOZU TOWARÓW NA WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK 1926

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 2 do 9 sierpnia br. przyjmować będzie podania o przywóz towarów reglementowanych na wrzesień i październik br. Obowiązujące dotychczas przepisy odnośnie do sposobu wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

w ubiegłym tygodniu był znacznie większy, niż poprzednio zarówno rogacizny, jak i nierogacizny. Ceny te same. Spędzono 65 buhai, 254 woły, 181 krów, 128 jałówek, 423 cieląt i 1057 nierogacizny — razem 2108 sztuk zwierząt. Na konsumcję miejscową sprzedano 1723 sztuk, do innych gmin kraju 124, pozostało niesprzedanego bydła 30 sztuk nierogacizny 38 sztuk.

NIEROGACIZNA DLA WIEDNIA

W ubiegłym tygodniu krak. rzeźnia miejska wysłała 198 sztuk bitej nierogacizny do Wiednia. Transport odszedł w tych dniach.

OSUSZANIE POLESIA I UDZIAŁ KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

Bawiący w Polsce z ramienia Ligi narodów eksperci do spraw dróg wodnych pp.: Case, Amerykanin i inż. H. Nyhoff, Holender, zainteresowali się żywo sprawą osuszenia i doprowadzenia do stanu kultury olbrzymich bagnistych terenów Polesia i w związku z tem zostali przyjęci przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych dr. Aleksandra Raczyńskiego.

Pp. Case i inż. Nyhoff znajdują możność pozyskania kapitałów obcych na zmeljorowanie Polesia, uważają jednak za konieczne przed przystąpieniem do bliższych rokowań przeprowadzenie pewnych badań technicznych i gospodarczych. W tym celu zapowiedział swój ponowny przyjazd do Polski p. inż. Nyhoff, jako wybitny fachowiec z dziedziny meljoracji.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Dolly" (operetka).
Środa: „Królowa nocy".

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek: „Beczki Złota".

KINOTEATRY

Nowości: „Zemsta modelki" i komedja.
Promień. „Modelka" i komedja.
Reduta: „Cyrk Gray".
Sztuka: „Tylko ona" z Normą Talmagde.
Uciecha: Krew na śniegu, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
Warszawa: Charlie Chaplin w „Gorączce złota".

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ! We środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie stolarzy i robotników maszynowych. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich robotników konieczna, nawet stojących poza organizacją. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 5 sierpnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna!

DO MALARZY I LAKIERNIKÓW. Ostrzegamy przed niejakim Rudolfem Sanukiewiczem w Rozwadowie, który ogłasza się w pismach jako majster malarski, a nim nie jest i zwerbowanych robotników nie wypłaca. Nie wypłacił Hilfsteina i Łabużka (sprowadzonych z Krakowa) za dwa tygodnie pracy. Sanukiewicz rozpoczętych robót nie kończy, bo miejscowi u niego pracować nie chcą, a sprowadzonym za kolej nie zwraca ani za przepracowane dni należytości.

Związek Robotników Budowlanych.

Ostateczne uchwalenie zmian konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 12.50 w południe. Po załatwieniu poprawek Senatu do szeregu drobniejszych ustaw, co wypełniło przedpołudniowe posiedzenie, przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o **zmianach konstytucji i pełnomocnictwach dla rządu.**

Na wstępie stwierdził marszałek Rataj, że do zmiany konstytucji potrzebna jest kwalifikowana większość, to znaczy 2/3 głosujących. Zgodnie z tą zasadą, to znaczy kwalifikowaną większością 2/3 głosów zostały **przyjęte** wszystkie artykuły ustawy, co do których Senat — bądźto wyraził swą zgodę, bądźto nie poczynił poprawek.

Przyjęto zatem artykuły 1, 2, 7, 9 i 10.

Art. 8, który został przez Senat skreślony, nie był głosowany.

Do art. 3 **przyjęto** poprawkę wyjaśniającą tekst artykułu, ponadto przeredagowano ostatni jego ustęp, dotyczący prawa rządu do korzystania z zeszłorocznego budżetu i zeszłorocznego kontyngentu rekruta w razie nie uchwalenia ich przez Sejm w przepisanym terminie.

Wszystkie inne poprawki **upadły.**

W art. 4, dotyczącym prawa prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązywania Sejmu i Senatu oraz prawa Sejmu do samorozwiązania się **przyjęto** ustęp przyznający prezydentowi prawo rozwiązywania Izb, natomiast ustęp o samorozwiązywaniu się Sejmu **nie uzyskał kwalifikowanej większości.**

Przy art. 6, dotyczącym sprawy przedkładania Izbom dekretów wydawanych przez rząd z mocą ustawy, poprawka Senatu, żądająca przedkładania dekretów również Senatowi, **upadła.**

Wynik tego głosowania komentują członkowie Senatu w ten sposób, że wraz z poprawką Senatu **odpada cały ustęp, a zatem i Sejm i Senat tracą** prawo żądania przedłożenia im dekretów rządu.

Zagadnięty w tej sprawie marszałek Sejmu Rataj, oświadczył, że — jego zdaniem — interpretacja członków Senatu **jest nieścisła,** ponieważ upadła jedynie porpwaka, żądająca przedkładania dekretów Senatowi, pozostał natomiast tekst pierwotny.

Sprawa ta zostanie prawdopodobnie oddana prezydentowi Rzeczypospolitej do rozstrzygnięcia.

DALSZE NIEPOROZUMIENIA

Również **nieporozumienia** wywołał art. 4 (rozwiązywanie Izb).

Jak wiadomo, **przeszedł jedynie ustęp dający prawo rozwiązywania Izb prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Marszałek Rataj zapowiada ogłoszenie tego artykułu w brzmieniu dzisiejszej uchwały, co wywołuje sprzeciw pośród posłów.

Sprawa komplikuje się jeszcze, gdyż na czwartek zwołał marszałek Trąmpczyński **posiedzenie Senatu,** w sprawie zmian konstytucji.

Głosowanie nad pełnomocnictwami

W głosowaniu przyjęto poprawki Senatu **rozszerzające** pełnomocnictwa rządu **na sprawy finansowe samorządów,** oraz upoważniające rząd do wyzbycia się majątku państwowego nie przekraczającego wartością 100 tysięcy złotych.

Wbrew propozycji komisji **przyjęto** poprawkę Senatu, **wyłączającą** z zakresu pełnomocnictw zmianę ustawy antyalkoholowej, i tak nie wykonywanej.

O rozwiązanie Sejmu

PRZEMÓWIENIE TOW. CZAPIŃSKIEGO

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o wnioskach poselskich, w sprawie **rozwiązania Sejmu.**

Zabierał głos szereg posłów. Obszerniejsze przemówienie wygłosił tow. poseł Kazimierz **Czapiński,** który w imieniu trzech stronnictw lewicy, a mianowicie: **PPS,** Stronnictwa **Chłopskiego** i „**Wyzwolenia**", motywował konieczność **natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na 31 października br.**

W zakończeniu przemówienia oświadczył tow. Czapiński:

— Daliśmy rządowi prawo rozwiązywania Sejmu, radzibyśmy wiedzieć czy i kiedy rząd z tego prawa skorzysta. Zaniepokoiło to nas oświadczenie premiera, złożone w Senacie, że premier przywiązuje wielką wagę do **sprawy zmiany ordynacji wyborczej.**

Będziemy stali na straży demokracji i będziemy się bronili zarówno przeciw prawicy jak przeciw rządowi, jeśli zajdzie potrzeba.

Rozwiązania Sejmu domaga się większość ludu pracującego.

Przemówienie tow. Czapińskiego skierowane przeciwko prawicy, było żywo oklaskiwane **przez lewą stronę Izby.**

Wicemarszałek Dębski poddał pod głosowanie wniosek większości komisji.

Wniosek ten brzmi: Sejm postanawia **załatwić** wnioski poselskie w sprawie rozwiązania **Sejmu, po załatwieniu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu**

Wniosek ten uzyskał w imiennem głosowaniu **151 głosów,** przeciw 129 głosom. Za wnioskiem — a zatem **przeciw** natychmiastowemu rozwiązaniu Sejmu — oddali głosy posłowie chjeno-piasta, oraz Klub Pracy. Przeciw wnioskowi — czyli za **rozwiązaniem Sejmu — głosowała cała lewica.**

Program prac Sejmu

Sejm potrwa jeszcze rok?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował dzisiaj konwent senjorów Sejmu. Marszałek przedstawił **program parc Sejmu** na najbliższą przyszłość. Rozkład prac, oraz terminy zwoływania Sejmu, wyglądają jak następuje:

We wrześniu zbierze się Sejm dla uchwalenia prowizorjum budżetowego na IV kwartał b. r. W końcu października rozpocznie się pięciomiesięczna sesja budżetowa.

Program ten wywołał w kołach sejmowych **duże wrażenie, w takim bowiem razie rozwiązanie Sejmu mogłoby nastąpić najwcześniej w kwietniu 1927 roku, zatem nowe wybory wypadłyby na lipiec przyszłego roku .**

Sprawa terminu nowych wyborów w okresie letnim wywołuje **sprzeciwy stronnictw.**

Z komisyj sejmowych byłaby czynna we wrześniu komisja administracyjna, która odbyłaby III czytanie **ustaw samorządowych.** Gdyby komisja administracyjna nie ukończyła pracy we wrześniu, obradowałaby nadal w **listopadzie równocześnie z komisją budżetową.**

Przedstawiciele ZLN poruszyli na konwencie sprawę wykradzenia z kancelarji **marszałka listu** posła Sawickiego, który następnie został **odfotografiowany** i opublikowany przez **jedno z brukowych** pism warszawskich. Postępek ten napiętnował swego czasu „Robotnik", jako **ubliżający** powadze Sejmu i wysoce nieetyczny. **Marszałek** Rataj udzielił w tej sprawie wyjaśnień, które uzupełni **dochodzenie dyscyplinarne,** wytoczone jednemu z urzędników kancelarji sejmowej .

O podwyżkę płac górniczych

Górnicy rozpoczęli walkę o podwyższenie zarobków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Wczoraj odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja delegatów wszystkich kopalń w sprawie **podwyżki płac górniczych.**

Po referacie tow. posła **Stańczyka** uchwalono, zgodnie z jego wywodami, **wymówić dotychczasowe płace** z dniem 15 sierpnia, celem uzyskania podwyżki.

Wyłoniono specjalną komisję, która zajmie się ustaleniem wysokości żądanej podwyżki.

W sobotę odbyła się taka sama konferencja w **Katowicach.** Na konferencji tej po referatach tow. **Żuławskiego** i **Stańczyka** uchwalono **analogiczne rezolucje.**

Walki religijne w Meksyku

BISKUPI PROPONUJĄ PLEBISCYT

Meksyk, 2 sierpnia (PAT). Biskupi katoliccy w piśmie do rządu poruszają sprawę plebiscytu ludowego co do konfliktu kościelnego, przyczem aż do tego czasu odnośne zarządzenia antykościelne miałyby być zawieszone.

ROBOTNICY ZA RZĄDEM

Meksyk, 2 sierpnia (PAT). Członkowie Związków robotniczych i urzędniczych urządzili wczoraj w Meksyku i innych większych miastach kraju demonstracje uliczne celem **poparcia polityki** kościelnej rządu. W Meksyku trwał przemarsz pochodu przed prezydentem Callesem przez 2 i pół godziny. Liczba uczestników wynosiła około 150 tysięcy. W rozmaitych miastach mają katolicy chodzić w żałobie, zaś domy mają być zaopatrzone w czarne chorągwie.

TELEGRAMY

POLSKA WOBEC TRAKTATU ROSYJSKO-NIEMIECKIEGO

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyła się dziś dalsza dyskusja nad eksposé ministra Zaleskiego. W dyskusji zwrócono się do ministra z zapytaniem o stanowisko Polski wobec traktatu rosyjsko-niemieckiego. Minister Zaleski oświadczył że sprawa ta jest **przedmiotem bacznej uwagi ze strony rządu polskiego.** Sprawa tego traktatu będzie też niewątpliwie przedmiotem rozważań Rady Ligi narodów.

W głosowaniu uchwalono rezolucję następującej treści:

Komisja uważa za konieczne, aby ministerstwo spraw zagranicznych wydało jeszcze przed sesją wrześniową Ligi narodów księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w Radzie Ligi. Komisja uważa za konieczne ogłoszenie księgi dokumentów dyplomatycznych.

PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA

Warszawa, 2 sierpnia (AW) Państwowa nagroda literacka, którą skasował w roku ubiegłym b. minister Stanisław Grabski, zostanie obecnie przywrócona. Departament sztuki przystąpi do zorganizowania sądu konkursowego nagrody. Przyznanie nagrody w wysokości 5000 zł. nastąpi w jesieni.

SAMOBÓJSTWO PUŁKOWNIKA

Warszawa, 2 sierpnia (AW) „Kurjer Czerwony" informuje, że pułk. sztabu generalnego Stanisław Laudański, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Wierzbowej popełnił samobójstwo.

KONFERENCJA PANAZJATYCKA

Londyn, 2 sierpnia (PAT). „Times" donosi z Tokio, że wczoraj rozpoczęła się w Nagasaki konferencja panazjatycka przy udziale **51 delegatów** Japonji, Indji, Filipin, Sjamu i Korei. Chińscy delegaci nie brali udziału z powodu zatargu z Chińczykami. Zatarg ten wedle „Timesa" niema charakteru politycznego. Japończycy żądają między innemi współdziałania między Azjatami w budowie kolei transazjatyckiej i polepszenia handlu międzyazjatyckiego. Wpływowi Japończycy w Tokio uważają, że większość delegatów nie reprezentuje wogóle nikogo i że **konferencja niczego korzystnego przynieść nie może.**

Rozkład jazdy ruchu autobusowego

NA DWORCU PRZY PL. ŚW. DUCHA W KRAKOWIE

Odjazd z Krakowa:

do Kocmyrzowa: 9, 13'40, 19'30,

do Swoszowic: 6'30, 9, 1, 3.15, 5'30, (w niedziele i święta od godz. 13, co godzina odjazd,

do Wieliczki: 8'15, 9'30, 10'30, 11'30, 12'30, 13'30 14'30, 15'30, 16'30, 17'30, 18'30; 19'30; 20'30; 20'30;

do Zakopanego: 8; 16'30; (postoje: Myślenice, Luboń, Chabówka, Nowy Targ.).

Z TEATRU

GOŚCINA „REDUTY“ W KRAKOWIE

„Reduta“ jest najbardziej reklamowanym i wyjątkowo przez rząd uprzywilejowanym teatrem w Polsce. Tem większe było rozczarowanie, jakie sprawiła gościna „Reduty“ publiczności krakowskiej. Nie tykając zasług rzeczywistych „Reduty“, które z szczerym zapałem opisał Stefan Jaracz w „Wiadomościach Literackich“, stwierdzić trzeba, że jest to bardzo mierny teatr, dziwaczny w pomysłach, niezręczny, czasem nawet bezsensowny w inscenizacji, nieudolny i nudny w wykonaniu. — Trudno sobie wytłumaczyć, jakie tego przyczyny. Czy może stąd to pochodzi, że Osterwa posunął się w lata, znużył się i przytył? Dość, że z „Lekkoducha“ zrobiła „Reduta“ nudnego „Ciężkoducha“; niepodobna sobie wyobrazić nudniejszego przedstawienia.

A wystawienie „Księcia Niezłomnego“ na dziedzińcu wawelskim było jedną wielką kłótnią z sensem i poczuciem estetycznem. Dlaczego na Wawelu? Czemu nie na placu Groble lub na ulicy Kurniki? Czem arkady wawelskie przypominają upalne wybrzeże afrykańskie, którego skwarny nastrój tak sugestywnie niegdyś odtworzył Karol Frycz swojemi świetnemi dekoracjami w teatrze im. J. Słowackiego. Czemu „Księcia Niezłomnego“ nie grać poprostu w teatrze? Co za poezja tkwi w graniu go na deszczu, odgadnąć niepodobna. O ile tedy już sam pomysł był niczem nie umotywowany, o tyle inscenizacja urągała zdrowemu rozsądkowi i istocie teatru. Obcięto niemal do połowy śliczny tekst Słowackiego, aby czas, jakiby skreślone ustępy zajęły, wypełnić muzyką i przeciągającem się chodzeniem. Zamiast bowiem skupić akcję na przestrzeni sceny, rozciągnięto ją na całą szerokość dziedzińca wawelskiego; co chwila trzeba było czekać po parę minut, aż aktor z odległego kąta wyjdzie na środek. Na środku zbudowano scenę; ale większą część dramatu odegrano nie na scenie, lecz u jej stóp, tak że mógł to widzieć tylko pierwszy rząd publiczności, reszta zaś tego widzieć nie mogła. Słyszeć można było także dość mało, przeważnie z powodu niewyraźnej dykcji. Ponieważ „Reduta“ nie uznaje indywidualnej pracy i odpowiedzialności, lecz stoi na stanowisku zbiorowego, bezimiennego działania, przeto trzeba wyrzec się analizy zalet i wad poszczególnych członków zespołu i ograniczyć się do zanotowania ogólnego wrażenia. Otóż „Reduta“ zrobiła wrażenie lichego teatru prowincjonalnego, niezdolnego nawet do jako tako odpowiedniej obsady ról.

Tak to nie wszystko złoto, co bywa reklamowane... E. H.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Ze sportu

WISŁA—MAKKABI 7:0 (5:0). Ostatnia deska ratunku, na jaką jeszcze Makkabi liczyła, zawiodła sromotnie. Wisła okazała się onegdajszej niedzieli b. silnym zespołem, tak, że wynik przez nią osiągnięty w zupełności odpowiada przebiegowi gry. Tylko w pierwszych minutach zdołali biało-niebiescy przeciwstawić się gospodarzom, natomiast po strzeleniu dwu bramek przez Reymana I całkowicie zrezygnowali z poważnej obrony, ograniczając się jedynie do beznadziejnego statystowania na boisku. Wisła umiała doskonale wykorzystać tę depresję zgrzygnowanego partnera grając składnie, kombinacyjnie i żywiołowo. Promotorem ataku był Reyman I, przypominający najświetniejsze czasy swej „olimpijskiej“ formy. Również skrzydłowi, specjalnie Balcer, mało zresztą kryty, grali bardzo dobrze. Pomoc wykonywała swoje zadanie bez zarzutu, najlepiej podobał się Kotlarczyk i Wójcik. Obrona mało zatrudniona nie popełniała zasadniczych błędów, zaś bramkarz przeważnie nieczynny dobrze się zareprezentował kilkoma wyczynami. W Makkabi nie było dobrych punktów. Może Schneider III i Landman przewyższali swych apatycznych współkolegów, ale całość robiła wrażenie ludzi idących na stracenie, co też w istocie Makkabi spotkało, jeśli przyjmiemy, że spadek jej do B klasy dla klubu jest rzeczą katastrofalną. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman I 4, Kowalski 2, Balcer 1. Sędzia p. Łaba bez zarzutu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W KRAKOWIE. Z powodu niepogody odbyły się zawody tylko w niedzielę, urozmaicone meczem piłkarskim w czasie przerwy spowodowanej deszczem. Na starcie jawili się dość liczni zawodnicy, lecz o zupełnie przeciętnej klasie. Wyróżnili się jedynie Stef, Zybert i Schmidt. Przebieg zawodników i wyniki są następujące:

Wyścig klasyfikacyjny 2200 m. 3 przedbiegi, w których zwycięzcami byli: Barzycki (KKCM), Chyłko (Cr.) i Czajkowski (Cr.), w finale zwycięża Barzycki w czasie 3 min. 47 i 3/5 sek., drugie miejsce zajął Piotrowicz (Cr.), a trzecie Nieć (Cr.).

Wyścig klasyczny 2200: 1) Zybert (Łódź) w czasie 5 min. 15 i 4/5 sek., 2(Schmidt, 3) Stef.

Wyścig o nagrodę honorową p. Bizanza (rasowy baran) 6600 m.: 1) Stef 7 punktów w czasie 11 min. 33 sek., 2) Materski (WTC) 4 pkt. Walka o barana była bardzo zacięta, doszło do tego, iż Zybert zajechał drogę swoim współzawodnikom, co pociągnęło za sobą upadek i lekkie kontuzje Schmidta i Barzyckiego, którzy spadli z toru. Zyberta zaś spotkała dyskwalifikacja ze strony kolegjum sędziów.

Wyścig amerykański parami 22 klm.: Każda obsada składała się z dwóch jeźdźców. W biegu jedzie jeden jeździec z każdej osady, którego w razie potrzeby może zmienić drugi. Wyścig ten odbył się już w ciemności, gdyż przerwa, jaka wynikła z powodu deszczu, nie pozwoliła na ukończenie normalnie programu. Zwyciężyła para: Stef-Materski w czasie 20 min. 8 sek., drugie miejsce zajęła para Piotrowicz-Chyłko, trzecie zaś Czajkowski-Nieć.

Bieg motorów odpadł z powodu wypadku, któremu uległ Matczak (Cr.), który na 10 okrążeniu wypadł z motoru i doznał kontuzji.

Funkcję sędziów sprawowało kolegjum złożone z pp. Weissa, Maternowskiego (KKCM), Gargula (KKCM., Wieliczka), Markowskiego (BKCM), Gorczyńskiego (RKS Legja), Eichorna (Hakoah) i Grzywińskiego (Cr.) i Wojdy (Cr.). Publiczności do 1000 osób.

PIĘCIOBÓJ DRUŻYNOWY. — Wczoraj odbyły się na stadjonie wojskowym (na Małych Błoniach) zawody lekkoatletyczne, a mianowicie pięciobój drużynowy, do którego z powodu wyjazdu wielu zawodników na letnie wywczasy zgłosili się tylko członkowie klubów Cracovii i Makkabi; przez to zawody straciły wielce na zainteresowaniu.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Skok w dal: Cracovia 1662:300 punktów, Makkabi zaś 1354:825, przyczem najlepszy skok wykonał Nowosielski z Cracovii 6'22 mtr.

Rzut oszczepem: Cracovia 1223:225 punktów, Makkabi zaś 308:75, najlepszy wynik osiągnął Chmiel (Cr.) rzucając na 41'20 mtr.

Bieg na 200 mtr.: I-sza Makabi z 1163 punktami, druga Cracovia z 988 pkt., najlepszy czas, bo 24'8 osiągnął Nowosielski z Cracovii.

Rzut dyskiem: 1. Cracovia z 1059 punktami, 2. Makkabi 572'14 pkt. Najlepszy wynik osiągnął Masny z Cracovii, rzucając 30'33 mtr.

Bieg na 1500 mtr.: 1. Cracovia z 1960:20 punktami, 2. Makkabi 1557'60 pkt., Najlepszy czas osiągnął Drozdowski (Cr.) 4 min. 47 sek.

W ogólnej sumie zwyciężyła Cracovia, mając 6,893.405 punktów, podczas gdy Makkabi zdobyła tylko 4,956.315 punktów.

Wyniki nagół marne, gdyż bieżnia rozmokła i śliski teren utrudniały w wysokim stopniu zawodnikom osiągnięcie lepszych rezultatów.

M. Ster.

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS LEGJA urządza 8 sierpnia pod protektoratem prezydenta miasta inż. Rollego I. bieg kolarski o honorowe nagrody miasta Krakowa. Nagrody oglądać można w firmie Bazes „Industria“ Rynek Gł.

SKŁADKI

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. RYSZARDA WASSERBERGERA składa na Bibljotekę Związków zawod. zł. 10, na kolonię Tow. Przyjaciół dzieci zł. 10 Róża Aleksandrowicz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).